

Bogdan Łuczak,
Antropologiczne źródła informacji historycznej,
Łódź 1996, ss. 127.

Omawiana publikacja jest wynikiem pogłębiania przez autora jego wcześniej sygnalizowanych zainteresowań problematyką historycznej interpretacji niektórych znalezisk ludzkich szczątków kostnych, poczynionych w trakcie odkryć archeologicznych i pochodzących ze średniowiecza i czasów nowożytnych¹. Publikacja ta składa się z trzech autonomicznych części poświęconych kolejno osteologicznym reliktom bitew stoczonych w średniowieczu i początkach czasów nowożytnych, biologicznym przejawom stratyfikacji społecznej w czasach nowożytnych oraz przemianom wybranych elementów biokulturowych we wczesnym średniowieczu, spiętych dążnością do rekonstrukcji wydarzeń i sytuacji historycznych na podstawie studiów antropologicznych. W swej przedmowie (s. 5) autor stwierdza, że owe wydzielone części jego opracowania nie zachowują porządku chronologicznego, lecz są zgodne z kolejnością prowadzonych przez niego badań. Sądzę, że poprawniejsze byłoby jednak omawianie zagadnień w porządku chronologicznym, a zatem poczynając od części trzeciej. Pewną przesadą – wynikłą przypuszczalnie ze skrótu myślowego – jest zawarte tamże stwierdzenie, iż dobór problematyki podjętej przez autora „pozwoleł podkreślić i udokumentować niezbędną obecność antropologii wśród innych dyscyplin naukowych zajmujących się rekonstruowaniem naszej przeszłości”, od wielu bowiem dziesiątków lat antropologia z pożytkiem uczestniczy w tym dziele, dostarczając biologicznych rekonstrukcji odnoszących się do owej przeszłości (czytamy o tym przecież także u autora, na s. 6 jego książki), natomiast autor – trzeba to przyznać – poszerza możliwości wnioskowania historycznego wskazując na nowe zastosowania opracowanych i przeanalizowanych materiałów antropologicznych.

Przed przystąpieniem do wspomnianych trzech zasadniczych części opracowania autor we wstępie pokrótce prezentuje prowadzone do tej pory badania szkieletów wybitnych osobistości, szkieletów z urazami powstałymi w trakcie walki oraz poszukiwań mających doprowadzić do odnalezienia szczątków ludzi poległych w znanych historycznie bitwach. Krótko wprowadza tam także w zagadnienia związku między rozwarstwieniem społecznym ludności a jej stanem biologicznym oraz zachowaniami kulturowymi np. w zakresie praktyk pogrzebowych. Jakimś nieporozumieniem jest wszakże zamieszczenie tam (s. 13) zdania: „Na ogół brak jest jednak dokumentacji historycznej dotyczącej ludności czasów przedhistorycznych...” – otóż, z bardzo oczywistych względów, dokumentacji takiej nie ma zupełnie i nigdy nie będzie można na nią liczyć (anachronizmem jest ponadto posługiwanie się w przyto-

¹ Np. B. Łuczak, M. Głosek, A. Malinowski, *Rany pourazowe jako źródło informacji historycznej*, [w:] *Człowiek w czasie i przestrzeni*, Gdańsk 1993, s. 391-395; B. Łuczak, A. Malinowski, *Anthropological investigation of osseous remains as a source of historical information*, „The Mankind Quarterly” t. 35, 1995, s. 159-171; B. Łuczak, W. Lorkiewicz, W. Świętosławski, *Przypadek sekcji pośmiertnej z cmentarzyska nowożytnego (XIV-XVII w.) w Dąbrównie*, [w:] *Zmienność biologiczna człowieka*, Kraków 1995, s. 79-83.

czonym tekście określeniem „przedhistoryczny”). Zasadnicze części opracowania poprzedza jeszcze krótki rozdział, w którym autor przedstawia wykorzystany przez siebie materiał osteologiczny oraz metody, jakimi go badał.

Wspomniane trzy zasadnicze części opracowania wchodzi w skład kolejnego rozdziału zatytułowanego *Wyniki badań*. Jak już podawałem, jako pierwsze są tutaj omawiane osteologiczne relikty bitew. Autor dokonuje analizy szczątków ludzkich związanych z bitwą pod Płowcami z 1331 r.², z bitwą pod Grunwaldem z 1410 r.³ oraz z bitwą koło Lubiszewa z 1577 r.⁴ – a zatem z wydarzeniami wojennymi znanymi ze źródeł historycznych – dołączając także materiały pochodzące z cmentarzyska w Raciążu koło Tucholi, związane z tamtejszym XIII-wiecznym grodem kasztelańskim⁵. Po przeprowadzeniu szczegółowej analizy autor wyklucza możliwość łączenia szczątków ludzkich odkrytych w Płowcach z tamtejszą bitwą, przyjmuje natomiast istnienie takiego związku w odniesieniu do materiałów osteologicznych odkrytych w rejonie Grunwaldu oraz Lubiszewa. Szczątki ludzkie związane z tymi dwiema bitwami pozwalają w sposób dosadny wskazać na obrażenia doznane przez ich uczestników, niekiedy w sposób jednoznaczny będące przyczyną śmierci, pozwalają też niekiedy w sposób bezsporny, czasem zaś wielce prawdopodobny wnioskować o broni, którą zostały zadane. Warto ponadto zwrócić uwagę i na tę okoliczność, że w odniesieniu do obydwu zespołów szczątków kostnych natrafiono na przykłady świadczące o tym, że niektórzy osobnicy, jacy ponieśli śmierć w obydwu bitwach, już wcześniej otrzymywali ciężkie urazy kośćca (w tym zwłaszcza czaszki), jednakże zostały one wyleczone. Bardzo sugestywnie świadczy to o tym, że byli to ludzie przez dłuższy czas parający się rzemiosłem wojennym, uczestniczący wcześniej w innych starciach zbrojnych. Szczególnie wiele tego rodzaju przykładów pochodzi z zespołu materiałów kostnych związanych z bitwą grunwaldzką, choć także w odniesieniu do Lubiszewa posiadamy dowód na to, że stracił tam życie 35-letni mężczyzna mający na czaszce ślady urazów spowodowanych bronią sieczną, otrzymanych także w dwóch wcześniejszych walkach (s. 79).

Jeśli natomiast chodzi o materiały kostne z Raciąża, to włączenie ich do tej części – poświęconej przecież osteologicznym reliktom bitew – nie znajduje uzasadnienia, gdyż brak jest przecież danych historycznych o takiej bitwie stoczonej w czasie, z którego pochodzi ów gród kasztelański. Autor jednak, co stwierdza na s. 23, chciał uzyskać odpowiedź na pytanie, czy wśród pochowanych osobników znajdują się tacy, którzy stanowiąc załogę grodu, zawodowo uprawiali rzemiosło wojenne. Przekonywających dowodów takiej sytuacji nie otrzymał (s. 27), gdyż ślady wygojonych urazów na kośćcu stwierdzone w odniesieniu do trzech osobników (w tym dwóch w

² Por. B. Ł u c z a k, A. N o w a k o w s k i, *Cmentarzysko średniowieczne w Płowcach II pow. Radziejów*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Archeologia t. 5, 1975, s. 201-225.

³ Por. B. Ł u c z a k, *Ludzkie szczątki kostne z Pól Grunwaldu*, [w:] *Studia grunwaldzkie*, t. 1, Olsztyn 1991, s. 106-144.

⁴ Por. M. G ł o s e k, B. Ł u c z a k, *Bitwa pod Lubiszewem (17 kwietnia 1577 r.) w świetle badań archeologicznych*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. 25, 1982, s. 81-100.

⁵ Por. B. Ł u c z a k, *Rekonstrukcja antropologiczno-demograficzna XIII-wiecznej populacji z grodziska Raciąż (pow. tucholski)*, „Folia Archaeologica” t. 2, 1982, s. 87-161.

wieku 70 i 75 lat) mogą być rezultatem niekoniecznie jakichś wcześniejszych działań o charakterze wojennym.

Podstawę do podjęcia oceny biologicznych przejawów rozwarstwienia społecznego w czasach nowożytnych – przejawów zauważalnych w czasach obecnych, stanowiącej treść drugiej zasadniczej części omawianego opracowania, tworzyły szczątki ludzkie pochodzące z XVII-wiecznych pochówków w kolegiacie w Wieluniu⁶ oraz materiały osteologiczne pozyskane w trakcie badań cmentarzyska przykościelnego z XIV-XVIII w. w Dąbrównie w woj. olsztyńskim⁷. Jedne i drugie materiały osteologiczne autor uważa za reprezentujące ludność miejską, przy czym ta z Dąbrówna miała mieć przeciętny status społeczny (s. 85). Otóż, wprawdzie Dąbrówno posiadało od 1326 r. prawa miejskie, lecz status społeczny jego mieszkańców z pewnością ulegał znacznym wahaniom. Wpływały nań i rabunek miasta w 1520 r., i prawie całkowite spalenie w 1578 r., i niemal zupełny upadek w czasie okupacji szwedzkiej w połowie XVII w., i wreszcie podźwignięcie się z tego upadku pod panowaniem pruskim w XVIII wieku⁸.

W rezultacie przeprowadzonej analizy materiałów osteologicznych z Wielunia i Dąbrówna, posługując się też porównawczymi danymi odnoszącymi się do dziewięciu innych serii szczątków ludzkich pochodzących z rozmaitych regionów Polski (Stębark w woj. olsztyńskim, Lubiąż w woj. leszczyńskim – dwie serie, Kołobrzeg w woj. koszalińskim, Pińczów w woj. kieleckim, Wiślica w woj. kieleckim – trzy serie i Żłota Pińczowska w woj. kieleckim), autor stwierdza przede wszystkim, że materiały wieluńskie potwierdziły oczekiwanie wpływu wysokiej sytuacji społecznej zmarłych na ich wysoki poziom mierników biologicznych. Również interesująco z tegoż punktu widzenia prezentuje się zróżnicowanie wysokości ciała mężczyzn i kobiet zaobserwowane w odniesieniu do „miejskiej” serii z Dąbrówna i „wiejskiej” z pobliskiego Stębarka. Interesująco, gdyż wypada ono korzystniej dla ludności pochowanej w tej pierwszej miejscowości, choć w tej drugiej populacja reprezentuje pod względem typologicznym wyraźną przewagę wysokorosłego elementu nordyckiego przy najniższym śródziemnomorskiego, a więc niskorosłego.

Przytaczając owe interesujące spostrzeżenia autora – a jest ich jeszcze więcej, odnoszących się chociażby do kształtowania się różnicy wzrostu kobiet i mężczyzn oraz średniej wieku zgonów czy struktury wymieralności osobników dorosłych – nie mogą jednak nie zwrócić uwagi na jedną sprawę. Jest nią mianowicie fakt, że seria z Wielunia reprezentuje materiały dość zwarte pod względem chronologicznym, gdy natomiast ta z Dąbrówna ma bardzo szerokie datowanie, sięgające przy-

⁶ Por. i d e m, *Charakterystyka biologiczna ludności Wielunia żyjącej w czasach nowożytnych (na podstawie szczątków kostnych z kolegiaty)*, [w:] *Między Północą a Południem. Sieradzkie i Wieluńskie w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych*, Sieradz 1993, s. 329-346.

⁷ Por. W. Ś w i ę t o s ł a w s k i, *Wstępne wyniki badań archeologicznych cmentarzyska przykościelnego w Dąbrównie, woj. olsztyńskie*, „Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne” t. 2, 1996, s. 151-161; W. L o r k i e w i c z, B. Ł u c z a k, *Analiza antropologiczna ludzkich szczątków kostnych z cmentarzyska w Dąbrównie (XIV-XVIII w.)*, tamże, s. 163-175.

⁸ Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1, Warszawa 1880, s. 944; W. Ś w i ę t o s ł a w s k i, *op. cit.*, s. 155 i 157.

najmniej 400 lat. Oczywiście, autor nie był w stanie dokonać pełnego wewnętrznego podziału chronologicznego materiałów osteologicznych z Dąbrówna, aczkolwiek można byłoby przyjąć, że szczątki 53 osobników występujące na złożu wtórnym są – przynajmniej w znacznej części, jako usunięte przy zakładaniu nowych grobów – starsze od szkieletów 72 osobników odkrytych na złożu pierwotnym (s. 15). Gdyby zastosowano ów zabieg rozdzielający, może nieco inaczej owe „młodsze” materiały z Dąbrówna sytuowałyby się wobec nie tak szeroko datowanych, bo na XVII i XVIII w., materiałów z pobliskiego Stębarka? Przed analogicznymi problemami związanymi z szeroką chronologią serii materiałów kostnych pozyskiwanych na nowożytnych cmentarzyskach, na których w pochówkach nie występują w zasadzie zabytki archeologiczne pozwalające precyzyjniej je datować, stają zresztą i inni badacze. Sprawia to jednak, że ogólne wnioski wyciągane z takich wielowiecznych cmentarzysk są obciążone dość istotną wadą – nie przedstawiają one bowiem badanych cech biologicznych dawnych populacji w ujęciu dynamicznym.

Trzecia zasadnicza część omawianego opracowania, poświęcona przemianom wybranych elementów biokulturowych od X do XIII w., jest oparta na materiałach pochodzących z wykopalisk archeologicznych przeprowadzonych na trzech cmentarzyskach: w Płocku-Podolszycach (poł. XI w. – 1. ćwierć XII w.)⁹, Robertowie w woj. płockim (2. poł. XII w. – pocz. XIII w.)¹⁰ i Zgłowiączce w woj. włocławskim (pocz. XII w. – poł. XIII w.). Sądzę, że nie jest więc uzasadnione podawanie, iż rzecz dotyczy już X wieku, co spotykamy nie tylko w tytule owej części (s. 91), ale i w jej zakończeniu (s. 112), gdyż autor zupełnie wyjątkowo odwołuje się do owych wcześniejszych materiałów. W każdym razie analizowane cmentarzyska są dosyć zbieżne pod względem chronologicznym, a poza tym niezbyt odległe: to w Robertowie dzieli od płockiego dystans 15 km, obydwie zaś od Zgłowiączki ok. 60 km w linii prostej. Mimo to nie można uznać, iż wszystkie leżą w tym samym regionie: dwa pierwsze leżą bowiem na Mazowszu, trzecie natomiast – oddzielone Wisłą – na Kujawach. Nie jest to tam w owym czasie, w XI-XIII w., obojętne ze względu na skomplikowaną sytuację tak polityczną, jak i kulturową – której to przecież autor zamierza poświęcić wiele uwagi.

Przystępując do omawiania wybranych elementów biokulturowych z cmentarzyska w Płocku-Podolszycach autor wymienia niektóre praktyki pogrzebowe, mające pochodzić jeszcze z okresu organizacji rodowej. Istotnie, niektóre z nich mają bardzo odległy, jeszcze prądziejowy rodowód (np. wyposażanie zmarłych, palenie ogni na grobach – ale i między grobami, odprawianie styp czy charakterystyczne pochówki „wampirów” względnie „strzyg”). Nie można jednak tego stwierdzenia odnosić do zróżnicowanego według płci ułożenia zmarłych w stosunku do stron świata: w grobach prądziejowych epoki brązu i epoki żelaza, kiedy praktykowano głównie ciało-

⁹ Por. B. Ł u c z a k, *Analiza antropologiczna szczątków kostnych z cmentarzyska wczesnośredniowiecznego (Płock-Podolszyce)*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku” nr 15, 1992, s. 97-115; B. Ł u c z a k, T. K o r d a l a, *Charakterystyka biokulturowa pochówków z cmentarzyska XI-XII-wiecznego w Płocku-Podolszycach*, „Folia Anthropologica” t. 2, 1995, s. 3-23.

¹⁰ Por. B. Ł u c z a k, T. K o r d a l a, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Robertowie, gmina Brudzeń Duży (XII-XIII w.)*, „Folia Anthropologica” t. 3, 1996, s. 159-189.

palenie, postępowanie takie nie było możliwe¹¹, zaś z wczesnych faz okresu wczesnośredniowiecznego w zasadzie brak jest pozostałości grobów ziemnych, które mogłyby potwierdzić to przypuszczenie¹². Nie ulega jednak kwestii, że płęć zmarłych – oprócz innych czynników – mogła być przyczyną różnic w zakresie postępowania ze zwłokami mężczyzn i kobiet¹³. Wypada ponadto zwrócić uwagę i na to, że palenie ognia na grobach lub między nimi jest poświadczane – i to wcale licznie – w dużo późniejszych czasach (a nawet obecnie, głównie w Dzień Zaduszny i Dzień Wszystkich Świętych!), że zwyczaj ten można też tłumaczyć odmiennie¹⁴, niż jako „symbol kultu ogniska domowego” (s. 94). Tak samo do czasów najnowszych można się spotkać z odbywaniem styp na cmentarzu względnie z obdarowywaniem zmarłych jadłem i napojami¹⁵, a także ze specyficznym postępowaniem pośmiertnym odnoszącym się do osobników, którym przypisywano rolę „wampirów” czy „strzyg”¹⁶. Wspominam o tym zaś dlatego, że owe zjawiska, zaobserwowane na omawianym cmentarzysku – a po części i w Robertowie – mają bardzo szeroki zasięg chronologiczny i są interkulturowe.

Wnioski autora odnoszące się do przemian zachodzących w orientowaniu zmarłych mężczyzn według stron świata, a także dotyczące sytuacji materialnej ludności użytkującej cmentarz są interesujące, choć nie przeceniałbym wpływu powołania biskupstwa w pobliskim Płocku na poprawę tej sytuacji. Z niejakim sceptycyzmem odnoszę się też do przypuszczenia autora (s. 103-104), że dwoje z pochowanych osobników – kobieta i mężczyzna – na podstawie wyłącznie pewnych cech biologicznych (bo z pewnością nie archeologicznych!) nie było miejscowego pochodzenia.

Co się tyczy cmentarzyska w Robertowie, to istotnie wykazuje ono dalsze ujednoczenie układu zmarłych w grobach, którego początki zaobserwowano w młodszej części nieco wcześniejszej i nieodległej nekropoli zbadanej w Płocku-Podolszyczach. Szkoda natomiast, że autor nie próbuje dociec, dlaczego jeden z pochówków, ok. 40-50-letniego mężczyzny, ma zupełnie zaskakującą, południową orientację, spotykaną

¹¹ Nie stwierdza się tego nawet w odniesieniu do grobów szkieletowych liczniej występujących w grupie górnośląsko-małopolskiej kultury łużyckiej; por. W. B ł a s z c z y k, *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Częstochowie-Rakowie*, „Rocznik Muzeum w Częstochowie” t. 1, 1965, s. 178; E. S z y d ł o w s k a, *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Przeczycach, pow. Zawiercie. Omówienie materiałów*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu”, *Archeologia* z. 9, 1972, s. 168-169.

¹² Por. np. T. M a l i n o w s k i, *Quelques remarques sur les usages funéraires en Pologne aux temps préhistoriques et à la période du haut Moyen Âge*, [w:] *Berichte über den II. Internationalen Kongress für Slawische Archäologie*, t. 3, Berlin 1973, s. 350-351; H. Z o l l - A d a m i k o w a, *Przyczyny i formy recepcji rytuału szkieletowego u Słowian nadbałtyckich we wczesnym średniowieczu*, „Przegląd Archeologiczny” t. 35, 1988, s. 213; e d e m, *W kwestii genezy słowiańskich praktyk pogrzebowych*, [w:] *Miscellanea archaeologica Thaddaeo Malinowski dedicata*, Słupsk-Poznań 1993, s. 377-385.

¹³ Np. I. S c h w i d e t z k y, *Sonderbestattungen und ihre paläodemographische Bedeutung*, „Homo” t. 16, 1965, s. 238-241; T. M a l i n o w s k i, *op. cit.*, s. 348-350; i d e m, *Uwagi o obrządku pogrzebowym na cmentarzysku w Masłomęczu*, [w:] *Kultura wielbarska w młodszym okresie rzymskim*, t. 2, Lublin 1989, s. 5-10.

¹⁴ Np. T. M a l i n o w s k i, *Obrządek pogrzebowy ludności kultury łużyckiej w Polsce*, „Przegląd Archeologiczny” t. 14, 1962, s. 91; i d e m, *Obrządek pogrzebowy ludności kultury pomorskiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 121-122.

¹⁵ Np. K. Z a w i s t o w i c z, *Święto zmarłych w okresie wielkanocnym*, „Ziemia” R. 16, 1931, s. 324-328.

¹⁶ Np. K. M o s z y ń s k i, *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, *Kultura duchowa*, cz. 1, wyd. II, Warszawa 1967, s. 656-657.

zresztą sporadycznie także i na innych wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach słowiańskich w Polsce¹⁷. Zaskakujące jest – także dla autora (s. 105 i 109-110) – stwierdzenie wyjątkowo silnego dymorfizmu płciowego w zakresie wzrostu ciała u populacji użytkującej cmentarz w Robertowie. Niezbyt odległa od tej z Podolszyc, tylko niewiele młodsza, a różnica znaczna (Podolszyce 11 cm, Robertowo 18 cm), jak gdyby była to zupełnie inna ludność! Wrażenie to potęgują ponadto również wartości wskaźnika szerokościowo-długościowego obliczone dla czaszek kobiecych i męskich, odbiegające proporcjami od zazwyczaj obserwowanych (s. 109). Czym zatem można tłumaczyć większy udział w strukturze antropologicznej populacji z Robertowa kobiet niskorosłych i długogłowych? Niestety, na to pytanie, mające duże znaczenie z historycznego punktu widzenia, nie mamy jednoznacznej odpowiedzi.

Jeśli chodzi o ostatnie cmentarzysko rozpatrywane w tej części opracowania, położone w Zgłowiączce, to chronologicznie – praktycznie biorąc – jest ono współczesne temu z Robertowa. Jak można jednak zauważyć, jeszcze bardziej niż na tym ostatnim jest tutaj przestrzegana zasada jednolitego ułożenia zmarłych głową na zachód. Podobnie jak w Robertowie, również w Zgłowiączce wyposażenie występujące głównie w pochówkach kobiecych i dziecięcych. Należy jednak sprostować stwierdzenie autora (s. 111), iż na omawianym przez niego obecnie cmentarzysku występowały groby podwójne, dwuosobowe. Owo określenie można bowiem odnieść tylko do takich pochówków, w których jednocześnie – lub nawet w pewnym odstępie czasu, ale świadomie, intencjonalnie – złożono zwłoki dwóch osobników; pochówki takie są znane z wczesnośredniowiecznych, słowiańskich cmentarzysk w Polsce¹⁸. Tymczasem w Zgłowiączce mamy do czynienia wyłącznie z grobami pojedynczymi – przecież zgromadzenie w okolicy stóp świeżo chowanego pojedynczego zmarłego kości wcześniej pochowanego na tymże miejscu, również pojedynczego zmarłego, nie można uznać za pochówek dwuosobowy, każdy z nich był bowiem intencjonalnie pojedynczy. Te usunięte ze swego pierwotnego miejsca pochówki dostarczają też możliwości dokonania pewnego wewnętrznego rozwarstwienia chronologicznego na cmentarzysku, co może być przydatne – wspominałem o tym już wcześniej – przy szczegółowym opracowywaniu materiałów. Omawiając w tej części swego opracowania zwyczaje pogrzebowe odbiegające od norm aprobowanych przez obrządek chrześcijański, autor mógł jeszcze zwrócić uwagę na fakt wystąpienia w jednym pochówku monety, pełniącej najprawdopodobniej funkcję tzw. obola zmarłego¹⁹.

Książkę zamyka rozdział poświęcony podsumowaniu wyników badań autora, przeprowadzonych w odniesieniu do zrelacjonowanych i skomentowanych przeze mnie trzech grup tematycznych, postulujący również podjęcie dalszych prac w tym zakresie. Dalej mamy zestawienie obfitej (128 pozycji) różnorodnej literatury (brak w niej jednak pozycji „Widacki 1983”, na którą autor powołuje się na s. 8), streszczenie w języku angielskim oraz notę redakcyjną prezentującą sylwetkę naukową autora.

¹⁷ Por. np. T. Malinowski, A. Malinowski, W. Lorkiewicz, *Komorowo, stanowisko 12: cmentarzysko wczesnośredniowieczne*, Słupsk 1994, s. 31-32.

¹⁸ Por. np. *ibidem*, s. 33.

¹⁹ T. Szczurek, *Obol zmarłych w późnym średniowieczu w Polsce północno-zachodniej*, [w:] *Pozaekonomiczne funkcje monet*, Poznań 1995, s. 79-93.

Mimo rozmaitych, w zasadzie drobnych uwag i zastrzeżeń uważam, że omawiana książka jest świadectwem znacznego wniknięcia przez autora w podjętą przez niego problematykę. Z mojego, osobistego punktu widzenia szczególnie interesująca jest część poświęcona osteologicznym reliktom bitew, choć i w dwu pozostałych częściach znajduję spostrzeżenia poszerzające wiedzę historyczną o dawnych populacjach, oparte na analizie biologicznej, archeologicznej i historycznej. Choć też próby wyjaśniania dawnych, skomplikowanych procesów kulturowych i wydarzeń historycznych również przy pomocy argumentacji biologicznej są z natury rzeczy podatne na rozmaite dyskusje, to jednak przypuszczam, że wiele wniosków zawartych w omówionej pracy nieprędko zostanie zmodyfikowanych zarówno w trakcie owych dyskusji, jak i dopływu nowych źródeł archeologicznych oraz antropologicznych. Zastanawia tylko okoliczność, że praca ta została opublikowana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego w bibliofilskim nakładzie 100+70 egzemplarzy.

Tadeusz Malinowski